Ner 298. ROK 1834. ŚRODA 31 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Sylwestra Pap.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Radomyśl.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0°R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27"8'"682	— 3, 6	1, 51	Zachodni średni	Pochmurno	
30	12	8, 402	— 0, 0	1, 57	Pł. Zachodni mocny	,, ,,	
	3	8, 326	— 1, 6	1, 63	,, ,,	,, ,,	
	9	8, 421	— 0, 8	1, 77	,, ,,	,, ,,	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 29 i 30. Grudnia 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	23	—	21	15	19	15	18	—
— Zyta........	21	—	20	—	18	—	17	15
— Jęczmien:	20	—	18	15	18	6	—	—
— Owsa.......	13	15	12	18	—	—	—	—
— Grochu	31	15	30	6	—	—	—	—
— Jagieł.......	37	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 640 ciągnieniu d. 31 Grudnia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

70. — 49. — 34. — 50. — 58.

Przyszłe Ciągnienie 641 przypada dnia 7 Stycznia 1835 r.

[*Nadesłane z Missyi Cesarsko-Rossyjskiéy.*]

OBWIESZCZENIE.

KOMMISSYA LIKWIDACYJNA GUBERNII PODOLSKIEY.

Na zasadzie naywyżéy zatwierdzonych przepisów z dnia 28 czerwca roku 1832 powziąwszy dodatkowo bliższą wiadomość o dobrach należących dawniey do Karola Jagiełowicza dymmissyonowanego porucznika, i Pawła Pomarnackiego korneta pólku petersburgskiego ułanów, a obecnie skonfiskowanych, podaje do wiadomości publicznéy co następuje:

I) Ażeby wszyscy wierzyciele rzeczonych byłych posiadaczy dóbr dymmissyonowanego porucznika Karola Jagiełowicza i korneta pólku petersburskiego ułanów Pawła Pomarnackiego, nieczekając na termin do zaspokojenia każdego w szczególności pretensyi oznaczonego, natychmiast takowe pretensye swe z dołączeniem dowodów Kommissyi Likwidacyinéy gubernii Podolskiey podali, a mianowicie: zamieszkali w Rossyi i królestwie Polskiém w przeciągu sześciu, mieszkający zaś za granicą naydaley w przeciągu dwunastu miesięcy, licząc od d. 1go ogłoszenia drukiem niniejszego Obwieszczenia w którеykolwiek z publicznych gazet oboyga miast stołecznych, w jednéy z Gazet Warszaws-

kich i Kuryerze Litewskim nastąpionego; — przyczém nadmienia się, że tylko niezaprzeczone i nie na prawie zastawném zabespieczone, dłużne dokumenta, do massy ogólnéy długów, jako do zaspokojenia należące, przyjęte bydź będą mogły, które przed wybuchnieniem rokoszu w Rossyi wydanemi zostały; długi zaś które w królestwie Polskiém lub zagranicą zaciągnione, całkowicie usunięte będą.

2) Równie prywatne osoby, jako też kościoły, klasztory, instytuta naukowe, niemniéy kollegija powszechnéy opieki, z pretensyami swojemi do takowego skonfiskowanego majątku, obowiązane są zgłosić się w przeciągu sześciu miesięcy.

3) Dłużnicy Karola Jagiełowicza i Pawła Pomarnackiego dla których termin uiszczenia się z długu już właśnie nadszedł, mają natychmiast należną wypłatę uskutecznić; inni zaś w przeciągu oznaczonego terminu sześciomiesięcznego zobowiązania swoje dłużnicze Kommissyi okazać.

4) Ci wszyscy którzy mają w ręku należące do pomienionych osób jakiebądź ruchome majątki, kapitały, dokumenta, lub inne jakie własności, bilety kredytowe, obligacye; powinni takowe w przeciągu sześciu miesięcy również Kommissyi złożyć i oraz teyże o wszelkich do takowych dóbr na korzyść byłych właścicieli przywiązanych prawach, dać wiadomość.

5) Kommissye gubernialne konfiskacyjne, izby skarbowe, i wszelkie inne władze i zwierzchności, obowiązane są w tymże sześciomiesięcznym terminie Kommissyą Likwidacyjną Podolską uwiadomić o wszystkich do wiedzy ich doszłych długach, dawnieyszych posiadaczy rzeczonych skonfiskowanych dóbr, o uiszczonych przez tychże wypłatach i jeszcze do wypłacenia pozostałych pieniężnych należytościach; równie jak o pretensyach tychże, do rozmaitych prywatnych osób i władz, o ich ruchomym i nieruchomym majątku, należących do nich biletach kredytowych i obligacyach, i o prawach użytkowania jakie na dobrach koronnych lub też prywatnych mieć mogą.

6) Rzeczona Kommissya wzywa także władze sądowe, ażeby jey niezwłocznie doniosły o wszelkich pretensyach do pomienionych dawnieyszych posiadaczy w processie zostających, równie jak o zapowiedzianych pretensyach tychże do osób prywatnych lub władz, z wyrażeniem prawdziwego stanu sprawy i dokumentów na których się opieraią.

7) Ci którzyby wzwyż wyrażonym warunkom zadosyć nieuczynili, wystawią się na wszelkie skutki i odpowiedzialności, prawami państwa, przeciw zaniedbującym zgłoszenia się na terminie publikacyjnym z pretensyami swojemi do niebędących w stanie płacenia i do stanu kupieckiego nienależących osób, równie jak przeciw zatajeniu przypadających tymże wypłat pieniężnych, majątków, kapitałów i dokumentów przepisanym.

Działo się dnia 5 Lipca 1834.

Z polecenia Kommissyi Likwidacyjnéy Podolskiey.

Za zgodność z oryginałem

Sekretarz *Iwanowski*.

Częśc Polityczna.

KRAKÓW. W ciągu ostatnich kilku tygodni, dzień w dzień prawie mamy tu widowiska. Prócz teatru, do którego Publiczność coraz liczniey zgromadzać się zaczyna, znaydując go coraz bardziey kwitnącym, i powrotem na scenę Państwa Szymkaiłów jeszcze więcey uprzyjemnionym; aż trzy koncerta muzykalne w miesiącu grudniu dane były, i dosyć liczni słuchacze zaszczycili je swą obecnością.— Następnie kompanija jeździecka i gymnastyczna Pana Antenor Marteau w ujeżdżalni Pana Knotza, oprócz dni teatralnych, daje niemal codzienne widowiska, które jednak nietyle już co z początku ściągają widzów.

Nakoniec przybyła tu menażerya zwierząt Pani Rossi, w nowo wystawioney szopie w rynku miasta, zawiera kilka interessownych przedmiotów.

Redakcya gazety krakowskiey ma zaszczyt oznaymić Publiczności, że odtąd pismo to wydawane będzie Szanownym Prenumeratorom wyłącznie tylko z drukarni wydawcy, gdzie jak dawniey kantor codziennie od g. 4 do osmey wieczór, ciągle otwartym zostaje.— Staraniem będzie Redakcyi tak jak dotąd, wszelkie wiadomości polityczne jak nayśpieszniey i ile można jak naybezstronniey udzielać; niewdając się w żadne bezzasadne donoszenia i wnioski, których wszakże niesprawdzenie

się, lub niepodobieństwo do prawdy do niczego nie doprowadza, i na karb porywczości piszących naysłuszniey bywa policzone. Że zaś wydawanie dotąd na osobnym półarkuszu *Rozmaitości*, było niezmiernie utrudzającém dla drukarni, a przeto zawodném dla czytelników; odtąd więc na to mieysce, prócz *Części Literackiey* poświęconą będzie dwa lub trzy razy w tydzień czwarta kolumna gazety drukiem ścisłym zwanym *Petit*, wyłącznie samym *Rozmaitościom*, obeymującym nayciekawsze krajowe i zagraniczne przedmioty, fraszki z dzienników francuzkich i niemieckich, tudzież oryginalne, i różne tym podobne, nieopuszczając nawet płodów lekkiey poezyi.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Paryż 12 *Grudnia.* Oprócz mów, które na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 5 b. m. mieli Panowie: Thiers, Passy i Karol Dupin, zwróciły jeszcze na siebie uwagę mowy Panów: Etienne, Guizot, i Pana Dupin (starszego). Ten ostatni wyraził się między innemi w ten sposób:

Życzenia izby nie zostały zrozumiane. *(Poruszenie).* Ministrowie przekraczają ciągle kredyta nadzwyczayne pomimo zażaleń, które izba objawiła w 3ch następnych po sobie adressach. Upokorzyło mię to w imieniu izby; jakoż zawsze zwracałem uwagę na potrzebę ograniczania wydatków podług uchwalonego budżetu przychodów. Kiedyśmy teraz wrócili z naszych departamentów do stolicy, nie znaleźliśmy, niestety! żeby wszystko »na tym naylepszym świecie było naylepszem» *(Smiech).*

»Nie można zaprzeczyć, że przy zwołaniu izby istniały ugruntowane zażalenia. Tę okoliczność miał wyrazić adress. I przy tey sposobności muszę uczynić uwagę, że od lat 6, jak miewam udział w układaniu adressów, zawsze próbowałem umieścić w nich wyraz: »system,» ażeby tym sposobem otrzymać rodzay podpisu *in blanco.*»

»Atoli ostatnia kommissya jednomyślnie uznała, że izba nie może uświęcać żadnego systematu, ani wiązać się ogólnemi formalnościami. Charakterem i zadaniem tey izby było, utrwalić obecną dynastyą i rząd. Izba musiała dopełnić swojego zlecenia; kray bowiem żądał, aby rząd nietylko zdawał się bydź, ale rzeczywiście był reprezentacyjnym.» (*Znaki zadowolenia*).

»Adress nic nie obala, daje jedynie rady, izba nic nie wyraża: że odmawia administracyi swego współdziałania; ale obiecuje jedynie rozsądne i sumienne współdziałanie. Późniey zaczęto szemrać. Dzienniki sprzyjające i niesprzyjające ministrom, zaczęły słowa adressu różnie tłumaczyć. Dobrze powiedział jeden z poetów: »Nic nie jest tak niebezpiecznem, jak przyjaciel nierozsądny; nierównie lepszym jest rozsądny nieprzyjaciel.» Tymczasem zbywa nam zawsze na rozsądnych nieprzyjaciołach; podczas gdy nierozsądnych przyjacioł zawsze jest dosyć»...,

P. Salwandy: »Proszę o głos.»

P. Dupin: »Z jakiego powodu?»

P. Salvandy: »Z powodu osobistego. Mówca bowiem przy ostatnich swych słowach spoyrzał na mnie! (Smiech powszechny. Nawet ministrowie nie mogą się wstrzymać od śmiechu).

P. Dupin. Zdaje mi się, iż mam prawo rzucić okiem gdzie mi się podoba. Gdym trochę wprzódy spoyrzał na P. Prezesa rady ministrów, nie sądził aby ten rzut oka był umyślnym. (Smiech).

»Powtarzam więc, iż adress tłumaczony był przez dzienniki w jak nayrozmaitszym sposobie. Twierdzono, iż jest złym. Wzywano rząd, aby powstał przeciw niemu. Ale ministerium nie chciało rozpoczynać walki w tey mierze. Gdybym był wówczas ministrem byłbym działał inaczey. Byłbym się starał dowiedzieć stanowczo: jakie jest zdanie izby. Byłbym albo odniósł zwycięztwo, albo uległ. Ale wszelka niepewność byłaby znikła.»

W dalszym ciągu mowy swey oznaymił P. Dupin, że gdy ofiarowano prezesostwo

rady marszałkowi Gerard, on to (P. Dupin) skłonił marszałka do przyjęcia tego urzędu »aby króla otwarcie o potrzebach kraju zawiadomił.» Daley, że gdy go (Pana Dupin) wezwano o zdanie po podaniu się wszystkich ministrów do dymissyi, oświadczył wyraźnie, iż większość takiemu tylko ministerium pomocy swojey użyczy, którego haslem będzie adress powyższy.

Zakończył temi słowy: »Panowie powinniście obstawać przy swoim adressie. Gdybym myśl moją miał przybrać w słowa, wniósłbym następującą decyzyą: »Izba obstając przy swoim adressie, przechodzi do porządku dziennego.» (Wiadomo, że izba nie przychyliła się do tego wniosku, ale przyjęła »porządek dzienny z dodaniem powodu,» t. i. pochwalając dotychczesny system ministrów).

Konstantynopol 15 Listopada. Listy prywatne z Alexandryi, pisane pod dniem 15 października, zawierają bliższe wiadomości o przyjęciu xięcia Raguzy w Egipcie. Mehmed Ali, który nigdy jeszcze nie oddawał wizyty osobom, które mu były przedstawione, jakiegokolwiek były dostojeństwa, uczynil w tey mierze wyjątek co do marszałka Marmont, i bawił u niego przeszło godzinę. Głównym powodem tey uprzeymości vice-króla jest niewątpliwie ta okoliczność, iż marszałek polecony był vice-królowi przez N. Cesarza Rossyjskiego.

Przyjaźne przyjęcie Namik paszy w Anglii, sprawiło u Turków wielką radość.

Mehmed Ali nie odstępuje bynaymniey od zamysłu swego ogłoszenia się niepodległym. Stoją więc rzeczy na tym samym punkcie, na którym stały przed kilku miesiącami, i zależeć będzie od wypadków w Syryi i od woli wielkich mocarstw europeyskich, czyli Wschód długo jeszcze pozostanie w tym stanie nayniezno śnieyszego natężenia, lub czyli los woyny ma rozstrzygnąć spór między sultanem a vice-królem Egiptu. To ostatnie nie zdaje się bydź do prawdy podobném, ponieważ całey Europie wiele na tém zależeć musi, aby zapobiegł wszelkim gwałtownym zmianom na wschodzie, któreby łatwo mogło zakłócić powszechny pokóy europeyski. Wszelako stoimy na wulkanie, i nie wiemy dzisiay, co jutro nastąpi.

Zaraza morowa w stolicy zmnieyszyła się; ale panuje w wielu okolicach Azyi. Zjawiła się także w woysku Ibrahima i jest teraz naygroźnieyszym jego nieprzyjacielem. Ibrahim przedsięwziął wszelkie środki, aby zapewnić stan zdrowia armii swojey. Wszelako nie łatwo się to teraz da uskutecznić, z powodu, iż musi bydź skoncentrowaną.

Doniesienie.

Gdy w dniu 24 Grudnia r. b. mieszkającemu w Hotelu Drezdeńskim skradzionemi zostały, listy zastawne koloru białego Lit. B. Nr. 192,368 i Lit. C. 182,964 Lit. E. 141342 142752 i 147498 niemniey rewers przy nich znaydujący się na summę 15000 wystawiony na moją osobę przez ś. p. Franciszka Rojewskiego, przeto ninieyszym zawiadamiam aby nikt powyższych listów nienabywał, również i rewersu, moją własnością będących, gdyż w razie wykrycia onych, odpowiadałby jako nieprawy nabywca.

Jan Nieprzecki.

(3r.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 31 Grudnia.

Kulczykowski Tomasz Ob. z Polski. — Jayków Antoni z Polski. — Koch Fryderyk z Polski. — Bogusz Xawery Ob. z Galicyi.

Z dzisieyszym dniem kończy się prenumerata kwartalna

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta nie wyidzie.